

**Sygnatura akt VI Ka 98/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **14 kwietnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn

SSO Agata Gawron-Sambura (spr.)

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Jacka Sławika

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2015 r.

sprawy **W. I./I./** ur. (...) w G.,

syna J. i A.

oskarżonego z art. 193 kk, art. 157§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, art. 190§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 listopada 2014 r. sygnatura akt III K 1388/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia punkt 4 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że obniża do 1 (jednego) roku i 9 (dziewięciu) miesięcy wymiar kary łącznej pozbawienia wolności;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

Sygn. akt VI Ka 98/15

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 13 listopada 2014r., sygn. akt III K 1388/13 apelację na korzyść oskarżonego W. I. wywiódł jego obrońca z wyboru, który zaskarżył orzeczenie w całości zarzucając mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku z art. 157 § 1 k.k., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu umyślności popełnienia czynu, która to postać

strony podmiotowej przestępstwa jest koniecznym elementem pozwalającym na przypisanie oskarżonemu czynu kwalifikowanego z art. 157 §1 k.k.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona występku z art. 190 § 1 k.k., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie oskarżonemu umyślności popełnienia czynu, która to postać strony podmiotowej przestępstwa jest koniecznym elementem pozwalającym na przypisanie oskarżonemu czynu kwalifikowanego z art. 190 §1 k.k.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony swoim zachowaniem groził pokrzywdzonemu słowami mającymi wzbudzić w pokrzywdzonym S. G. obawę ich spełnienia, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala w sposób niebudzący wątpliwości przyjąć, że taka groźba została w ogóle wypowiedziana przez oskarżonego, nadto materiał ten nie pozwala przyjąć, że rzekoma groźba miała wzbudzić w pokrzywdzonym obawę spełnienia;

- obrazę art. 410 k.p.k. w zw. za art. 424 § 1 k.p.k., która miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, poprzez nieuwzględnienie całokształtu okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej i oparcie rozstrzygnięcia jedynie na wybranych dowodach tj zeznaniach świadków oskarżenia przy jednoczesnym bezpodstawnym pominięciu treści zeznań A. I. dotyczących przebiegu zdarzenia;

- obrazę przepisu art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, zwłaszcza przez odmowę przyznania przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w części traktującej o prowokacji ze strony pokrzywdzonego oraz utracie przytomności, które to wyjaśnienia w całości są logiczne i nie sposób im odmówić waloru wiarygodności;

- obrazę przepisu art. 5§ 2 k.p.k., która miała wpływ na treść zapadłego orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego z naruszeniem zasady wyrażonej w tym przepisie, podczas gdy w sprawie brak jest wystarczających dowodów pozwalających na przypisanie oskarżonemu popełnienie występku z art. 190 § 1 k.k., a powstałe w sprawie wątpliwości winny zostać rozstrzygnięte na jego korzyść.

Mając powyższe na uwadze apelujący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W efekcie wywiezionego przez obrońcę oskarżonego W. I. środka odwoławczego, nie zasługującego na uwzględnienie jako pozbawionego podstaw, zaskarżony wyrok poddany został stosownej korekcie w zakresie rozstrzygnięcia o karze łącznej orzeczonej wobec oskarżonego W. I., którą Sąd II instancji obniżył, uznając ją za niewspółmiernie rażąco surową, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Natomiast sama apelacja obrońcy oskarżonego okazała się całkiem bezzasadna.

Sąd Odwoławczy w wyniku własnej analizy ustalonych w tej sprawie okoliczności faktycznych i całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, dokonanej przez pryzmat zarzutów apelacyjnych obrońcy oskarżonego, stwierdza ich niezasadność, i w oparciu i tę analizę kontrolną uznaje dokonane przez Sąd a quo ustalenia za w pełni trafne w odniesieniu do wszystkich trzech czynów przypisanych oskarżonemu W. I. zaskarżonym wyrokiem.

Skarżący formułując swoje zarzuty wskazuje na dowolną, nieuwzględniającą kluczowych kwestii, ocenę dowodów, w następstwie czego doszło do dokonania przez sąd instancji pierwszej błędnych ustaleń faktycznych. W sposób oczywisty rysuje się zatem ów błąd "dowolności". Przy tym decydujące znaczenie apelujący nadaje faktowi niedostatecznego uwzględnienia przez sąd orzekający wątpliwości wynikających z relacji pokrzywdzonych, stanowiących podstawę dokonanych ustaleń faktycznych. Zeznaniami tym skarżący zarzuca istotną rozbieżność niedającą się wytłumaczyć tylko upływem czasu, co zdaniem apelującego przekonuje o ich nieszczeroci.

Analizując zebrany w sprawie niniejszej materiał dowodowy nie sposób przyznać obrońcy racji w tym względzie.

Na podstawie przeprowadzonej przez Sąd II instancji własnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i konfrontacji jej wyników z analizami i ocenami przedstawionymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, Sąd ad quem stwierdza, że zarówno przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej w tej sprawie, jak też ocena dowodów i treść dokonanych w oparciu o nie ustaleń faktycznych, są zgodne z przepisami prawa procesowego i zasadami prawa dowodowego, a także z regułami logicznego rozumowania i wnioskami oraz regułami życiowego doświadczenia.

W pierwszej kolejności obrońca oskarżonego zarzucił, że ustalenia wskazujące na udział tego oskarżonego w inkryminowanych mu zajściach poczynił sąd meriti w oparciu o wątpliwe wypowiedzi członków rodziny G., których nie sposób uznać za wiarygodne z powodu pojawiających się w nich poważnych rozbieżności. Skarżący zarzucił świadkom celowe manipulowanie faktami wobec wskazywania przez nich na dalszym etapie postępowania coraz większej ilości detali w porównaniu z pierwotnie przedstawionymi przez nich wersjami.

Nietrafnie zarzuca obrońca, że zeznania G. nie mogą świadczyć o winie oskarżonego odnośnie przypisanych mu czynów opisanych w zaskarżonym wyroku. Wbrew stanowisku skarżącego stwierdzić trzeba, że analiza akt sprawy, w tym zwłaszcza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dowodzi, iż Sąd Rejonowy przeprowadził poprawną, obiektywną analizę depozycji pokrzywdzonych. Dokonana przez tenże Sąd swobodna - uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenie życiowe - ocena dowodów nie przekracza granic zakreślonych przez przepis art. 7 k.p.k.

Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zeznania pokrzywdzonych J. G. (1), A. G. (1) oraz S. G. jako wiarygodne. Brak było, jak słusznie wskazał Sąd merytoryczny, jakichkolwiek podstaw do zdyskredytowania ich wypowiedzi. Istotnie kilka różnic w relacjach G. występuje, ale po pierwsze, są one racjonalnie wytłumaczalne, co przeanalizował należycie oceniający sąd, a po wtóre, co ważniejsze, nie wyłączają ani w istotnym stopniu nie podważają one prawdziwości ich twierdzeń odnośnie wskazywanych przez nich zachowań oskarżonego. Lakoniczne, wręcz niechlujne przesłuchanie pokrzywdzonych na etapie postępowania przygotowawczego sprawiło, że dopiero na rozprawie przed Sądem zostali szczegółowo wypytni na okoliczność zdarzeń z udziałem oskarżonego, i z należytą wówczas dokładnością, i ze wskazaniem wielu dodatkowych detali przedstawili wówczas przebieg zajścia zgodnie z jego rzeczywistym przebiegiem. Dlatego pojawienie się w relacjach pokrzywdzonych dodatkowych elementów dotyczących zajścia, o których nie wspominali będąc wcześniej słuchani w toku dochodzenia, co tyczy się min. posiadania płyty CD, robienia zdjęć przez A. G., rozdarcia koszulki, nie sposób traktować jako przejawu manipulowania przez nich faktami, lecz stanowi to rezultat rzetelnego przeprowadzenia czynności z ich udziałem na rozprawie, gdzie będąc precyzyjniej i dokładniej wypytni przedstawili zdecydowanie więcej informacji aniżeli w wersjach pierwotnych. „Rozbudowana” wersja jest również pokłosiem odniesienia się świadków do stanowiska zaprezentowanego przez samego oskarżonego, który dopiero przed Sądem – był do tego w pełni uprawniony - zdecydował się złożyć wyjaśnienia, przez co i pokrzywdzeni zmuszeni zostali do wypowiedzenia się na okoliczności dotychczas nie poruszane w procesie.

Skoro sam oskarżony nie przeczył, że został uderzony jakimś przedmiotem przez pokrzywdzonego S. G., to nie sposób zarzucać świadkowi mówienie nieprawdy tylko dlatego, że odmiennie relacjonował na temat momentu wejścia w posiadanie kijka, którym uderzył oskarżonego. Oskarżony nie negował także obecności S. G. na miejscu zdarzenia, gdy trwała przepychanka z jego synem, w tej sytuacji niewskazanie przez J. G. (1) w pierwszych zeznaniach swego ojca jako świadka zdarzenia nie dowodzi o fałszywości jego relacji, ale wpisuje się w uwagi wyżej zaprezentowane odnośnie mankamentów postępowania przygotowawczego w zakresie dot. przesłuchania pokrzywdzonych.

Pokrzywdzony J. G. (1) będąc zaofierowany zajściem mógł nawet nie zauważyć aparatu fotograficznego znajdującego się w posiadaniu żony przybyłej na miejsce zdarzenia, niemniej skoro o aparat telefoniczny nie został wprost wypytny na rozprawie, to brak informacji na ten temat w zeznaniach świadka pochodzących z procesu sądowego nie świadczy bynajmniej o jego niewiarygodności. Stąd twierdzenie obrońcy o rozbieżnościach w zeznaniach pokrzywdzonych, zdaniem skarżącego mających dyskwalifikujący charakter, są niczym nieuzasadnione.

Nadmienić również należy, że owe różnice, będące faktem, nie zostały bynajmniej przeoczone przez sąd orzekający, a należycie zauważone i właściwie ocenione z uwzględnieniem kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k., przy czym sąd meriti z należąną powinnością wskazał na powody, które taką ocenę uzasadniają, co uzyskało pełną aprobatę instancji kontrolnej.

Poza tym apelujący zadając sobie wiele trudu by wyeksponować rozbieżności występujące w zeznaniach G. nie zauważył nawet, że większość z nich nie odnosiła się do kwestii mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w kwestii winy oskarżonego, ale do zupełnie błahych zagadnień. W tej sytuacji dla nikogo nie może być żadnym zaskoczeniem, że materiał ten posłużył sądowi rejonowemu do odtworzenia rzeczywistego przebiegu przedmiotowego zdarzenia i ustalenia wszystkich istotnych jego okoliczności i przyczyn. Zatem wszelkie dywagacje obrońcy w tym zakresie są całkowicie chybione.

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego, zaprezentowane przez pokrzywdzonych G. w toku procesu depozycje były wystarczające do przypisania oskarżonemu W. I. odpowiedzialności za wszystkie inkryminowane występkę. Uważna analiza wszystkich kolejno składanych konsekwentnie obciążających oskarżonego zeznań nie daje podstaw do kwestionowania ustaleń dokonanych przez Sąd a quo w tym względzie. Sąd Rejonowy przyjmując w tej kwestii wersję uwzględniającą ich stanowcze wypowiedzi, wyprowadził z tej analizy wnioski nienaganne logicznie odnośnie sprawstwa oskarżonego W. I. w inkryminowanych zjściach.

W relacjach G. pojawiają się bowiem konsekwentne, jednolicie brzmiące twierdzenia odnośnie istoty sprawy, w świetle których oskarżony W. I. w dniu 14 sierpnia 2013r. dopuścił się wobec obojga małżonków G. naruszenia miru domowego stypizowanego w art. 193 k.k. przez wdarcie się na stanowiącą ich własność posesję i nieopuszczenie jej wbrew ich wyraźnemu żądaniu. W świetle zgodnych w swej treści wypowiedzi obojga małżonków za nie budzące wątpliwości uchodzić musi żądanie skierowane do oskarżonego, który pojawił się na ich posesji po przeskoczeniu płotu odgradzającego sąsiadującą z nimi działkę, wzywające go do jej opuszczenia i zbagatelizowanie postulatę przez sprawcę. Sąd Rejonowy prawidłowo zatem ustalił, że oskarżony wdarł się na teren posesji należącej do G., skoro nastąpiło to wbrew woli wymienionych i bez ich zaproszenia.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął w oparciu o zeznania pokrzywdzonych J. G. (1), A. G. (1) i S. G. również i to, że oskarżony bijąc pięściami po twarzy i jej okolicy spowodował u J. G. (1) określone obrażenia ciała w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. Wynika to wprost z zeznań wymienionych osób złożonych w procesie, w których potwierdzili jednoznacznie udział tego oskarżonego w inkryminowanym zdarzeniu. Za trafne uchodzić musi zatem ustalenie Sądu Rejonowego, że oskarżony działał z zamiarem umyślnym, wobec celowego zadawania ciosów broniącemu się przed jego atakiem pokrzywdzonemu, co prawidłowo wyinterpretował z relacji przedstawionych przez G..

W kontekście wypowiedzi członków rodziny G. zrealizowanie przez oskarżonego znamion występkę stanowiącego groźbę karalną także uznać należy za bezsporne. Wbrew odmiennym twierdzeniom apelującego, zaprezentowane przez pokrzywdzonych w toku procesu depozycje były wystarczające do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za ten występęk.

Z zeznań złożonych przez S. G., i to zarówno tych składanych w dochodzeniu (vide k. 16 ), jak i na rozprawie głównej (vide k. 126-127), jednoznacznie wynika, że zostały wypowiedziane do niego przez W. I. słowa, że jak go zobaczy na mieście to go pobije, które to wypowiedzi przstraszyły pokrzywdzonego, bo uznał je za możliwe do spełnienia, zaś obawa ich zrealizowania w realiach sprawy była uzasadniona. Od dłuższego bowiem czasu między oskarżonym a rodziną G. dochodziło do scysji na tle sąsiedzkich relacji, zaś wedle słów pokrzywdzonego S. G. pochodzących z rozprawy oskarżony jawił się jako „ osoba niebezpieczna, agresywna i nie wiadomo kiedy wariat żartuje”. Na wypowiedzenie przez oskarżonego pod adresem S. G. słów stanowiących groźbę wskazywali także zgodnie małżonkowie A. i J. G. (2), wspierając tym samym oskarżycielską wersję pokrzywdzonego. Wypowiedzi wymienionych nie pozostawiają miejsca na żadne spekulacje co do celowego działania oskarżonego, który z pełnym rozmysłem użył zapowiedzi groźby chcąc wystraszyć S. G., przybyłemu z odsieczą synowi.

Nie ma też racji skarżący, że wypowiedzi oskarżonego nie wzbudziły u S. G. uzasadnionej obawy dopuszczenia się czynu przestępczego, skoro będąc słuchany na rozprawie wskazał, że nie wystraszył się wzmiankowanej wypowiedzi oskarżonego. Rzetelna analiza zachowania i wypowiedzi tego pokrzywdzonego wyłaniających się w toku niniejszego procesu sprzeciwia się bowiem takiej konkluzji. O groźbach wypowiedzianych do niego przez oskarżonego ten powiadomił wszak Policję, żądając jego ścigania i wskazując na żywioną obawę, zaś jeżeli chodzi o protokół przesłuchania świadka pochodzący z rozprawy wskazać trzeba, że pokrzywdzony na pytanie przewodniczącej stanowczo zeznał, że wierzył, że obietnica może zostać spełniona. Niniejsze oświadczenie w powiązaniu z wysuwanym przez świadka żądaniem orzeczenia wobec oskarżonego zakazu zbliżania się do jego rodziny na odległość 200 m wobec jego nieprzewidywalności, w pełni przekonuje o odczuwanych przez niego lękach i przekonuje o trafności kontestowanego ustalenia. Stwierdzić zatem należy, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, iż przypisane oskarżonemu zachowanie wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. Dla zaistnienia przestępstwa groźby karalnej nie jest bowiem wymagane, by jej adresat miał pewność, był przekonany, że zapowiadane zdarzenie faktycznie nastąpi. Wystarczy, że jedynie przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, że liczy się z taką możliwością (vide wyrok Sądu Najwyższego z dn. 24 czerwca 2013 r., V KK 94/13, OSNKW 2013/10/89).

Sąd Rejonowy nie przyjął, że w trakcie zdarzenia doszło do utraty przytomności przez oskarżonego jako że wzmiankowana okoliczność nie potwierdziła się w zgromadzonym materiale dowodowym, dlatego wyjaśnienia oskarżonego twierdzącego inaczej słusznie potraktowane zostały jako całkiem gołosłowne, skoro nawet jego matka A. I. będąc słuchana na rozprawie nie potwierdziła tego faktu.

Apelacja koncentrując się na afirmacji faktu, iż oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów, wskazuje na dowolną ocenę jego wypowiedzi. Niemniej wyjaśnienia te, jakie złożył w toku procesu W. I. słusznie musiały zostać uznane za niewiarygodne. Sąd merytoryczny wskazał przyczyny takiej oceny dowodów, bowiem w zestawieniu z kategorięcznym stanowiskiem pokrzywdzonych, wskazujących stanowczo na jego sprawstwo nie nadawały się do tego, by je uwzględnić.

Nie sposób uwierzyć oskarżonemu, że został sprowokowany przez J. G. (1), skoro z niekwestionowanych okoliczności ustalonych w niniejszej sprawie jasno wynika, że zdarzenie rozegrało się na posesji pokrzywdzonego i że to oskarżony doskoczył do J. G. (1) przeskakując w tym celu płot rozdzielający obie parcele. Za prowokację uzasadniającą stosowanie przemocy z pewnością nie sposób uznać zachowania pokrzywdzonego polegającego na przerzucaniu śliwek opadłych z drzewa należącego do rodziców oskarżonego, stąd zgodzić się należy z sądem meriti, że w żaden sposób nie można usprawiedliwiać działania oskarżonego prowokacyjnym zachowaniem pokrzywdzonego.

Tak więc Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne miał do dyspozycji wystarczający materiał obciążający by w sposób pewny i niebudzący wątpliwości wypowiedzieć się o sprawstwie oskarżonego W. I. w zakresie wszystkich zarzucanych występów.

Na rażącym nieporozumieniu opiera się podnoszony w apelacji zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Zastosowanie reguły in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero wówczas, gdy wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii faktycznej nie dadzą się usunąć, ale sąd prowadzący postępowanie podjął w toku procesu wszelkie dostępne czynności zmierzające do dokonania jednoznacznych ustaleń (i tak, prawidłowo, zasadę tę rozumiał sąd I instancji). Rzecz jednak w tym, iż do rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego dojść może dopiero wówczas, gdy sąd orzekający rzeczywiście wątpliwości takie powziął.

Innymi słowy, dla oceny, czy nie został naruszony zakaz, o którym mowa wyżej - a co zarzuca obrońca - nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd je powziął i wobec obiektywnego braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy określone ustalenie faktyczne zależne jest od nadania poszczególnym dowodom przymiotu wiarygodności i odmowy wiary innym, nie można mówić o naruszeniu zasady z art. 5 § 2 k.p.k., a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu rozstrzygane być mogą jedynie na płaszczyźnie wynikającej z treści art. 7 k.p.k., w tym w

kontekście przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów i wkroczenia w sferę dowolności ocen (por. w tym przedmiocie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913).

Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych o tyle nie zastosował omawianej reguły prawa procesowego przypisując oskarżonemu W. I. realizację występku z art. 190 § 1 k.k., że w tym zakresie istniał materiał dowodowy, który poddany ocenie wedle zasad określonych w art. 7 k.p.k. właśnie wykluczał zastosowanie normy wynikającej z przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Podnoszenie w tym zakresie zarzutu naruszenia reguły in dubio pro reo opiera się więc na niezrozumieniu przez skarżącego albo przesłanek skarżonego rozstrzygnięcia sądu I instancji, albo też na niezrozumieniu, kiedy taki zarzut może być skutecznie podnoszony (a co wyjaśniono powyżej).

W tym stanie rzeczy należy skonstatować, iż w niniejszej sprawie nie może być mowy o naruszeniu przez sąd I instancji art. 7 k.p.k., gdyż jego przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, zostało poprzedzone ujawnieniem i przeanalizowaniem wszystkich istotnych okoliczności wynikających z przeprowadzonych w sprawie dowodów, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, ponadto zostało wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu orzeczenia. Stąd też oparte na takich dowodach ustalenia faktyczne nie mogły zostać skutecznie zakwestionowane przez skarżącego. Nie doszło bowiem do ich dokonania w wyniku naruszenia przepisów prawa procesowego (gdyż takich uchybień nie stwierdzono), ani też z pewnością nie są efektem wadliwego wnioskowania z prawidłowo ocenionych dowodów.

Naruszenie przepisu art. 410 k.p.k. może wyrażać się w tym, że wyrokujący sąd nie ujawni na rozprawie wszystkich dowodów, bądź też wprowadzi je ujawni, ale przy ich ocenie pominię niektóre z nich (opis podniesionego uchybienia wskazuje, że skarżący upatruje naruszenie wskazanej normy w drugiej, ze wskazanych, postaci). Analiza pisemnych motywów wyroku Sąd I instancji ukazuje, że nie ma racji obrońca twierząc, iż Sąd ten nie przeprowadził oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, a których treść miała rzeczywiste znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego. Sąd I instancji, czyniąc ustalenia faktyczne, poddał ocenie wszystkie istotne dowody. I tak, między innymi, przedmiotem stosownej oceny, co do okoliczności, o których w kontekście zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. mowa jest w apelacji obrońcy sąd I instancji uczynił wskazywane w apelacji depozycje A. I., które oceniając prawidłowy odrzucił jako nieszczerze w zakresie najistotniejszym dla kwestii odpowiedzialności oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe uwagi stwierdzić trzeba, iż oparte na subiektywnych przesłankach przekonanie skarżącego o wadliwości dokonanej przez sąd meriti oceny materiału dowodowego, stwierdzenie, że ocena ta nie odpowiada wyobrażeniom obrońcy, nie oznacza jednak, o czym była już mowa, że wyrokowanie nastąpiło z obrazą art. 410 k.p.k.

Wreszcie podniesienie przez obrońcę oskarżonego zarzutu naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie ma żadnych realnie występujących podstaw. Jest to zarzut całkowicie gołosłowny, oparty wyłącznie na subiektywnym twierdzeniu obrońcy, wynikający z przekonania, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku (w afirmowanym w apelacji zakresie) nie spełnia jego oczekiwań, co przecież nie jest równoważne z wykazaniem, że nie spełnia ono ustawowych wymogów. Powody odmówienia wiary zeznaniom świadka wzmiankowanego w apelacji zostały należycie przedstawione na kartach pisemnego uzasadnienia, uzyskując pełną aprobatę Sądu II instancji.

Mając powyższe na uwadze, że obrońca nie dostarczył żadnych rzeczowych argumentów będących w stanie skutecznie podważyć wiarygodność zeznań pokrzywdzonych i tym samym poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych skonstatować należy, że ustalenia Sądu i ocena prawna zachowania oskarżonego W. I. nie mogą budzić zastrzeżeń.

Przeprowadzona przez Sąd I instancji wnikliwa i wszechstronna analiza wszystkich dowodów w sprawie, a jednocześnie brak rzeczowych argumentów ze strony skarżącego, które mogłyby tą ocenę podważyć powoduje, że ustalony w sprawie stan faktyczny należy ocenić jako prawidłowy, dający podstawę do przypisania oskarżonemu wszystkich inkryminowanych aktem oskarżenia czynów

Podsumowując Sąd Okręgowy także w przypadku oskarżonego W. I. nie znalazł podstaw do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy. Zaakceptował także przyjętą w zaskarżonym wyroku kwalifikację prawną zachowań oskarżonego.

Stwierdzić również należy, że kary jednostkowe orzeczone za poszczególne czyny są karami współmiernymi do stopnia społecznej szkodliwości czynów i stopnia zawinienia oskarżonego.

Niewątpliwie kary odpowiednio w wymiarze : 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn przypisany w pkt 1 zaskarżonego wyroku, 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn przypisany w pkt 2 tegoż wyroku, 1 roku pozbawienia wolności za czyn przypisany w pkt 3 zaskarżonego wyroku, nie mogą uchodzić za rażąco surowe. W ocenie Sądu odwoławczego są to kary sprawiedliwe w stosunku do oskarżonego, a jednocześnie uwzględniające społeczną szkodliwość przypisanych mu czynów.

Niemniej Sąd II instancji uznał, że orzeczona wobec oskarżonego w pkt 4 kara łączna w rozmiarze 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności nosi w sobie znamiona rażącej surowości, wobec czego odpowiednio ją skorygował. Uwzględniając w sposób prawidłowy charakter relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi czynami opisanymi w pkt I - III części wstępnej wyroku, które są dość ścisłe, Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną w tym przypadku będzie kara łączna w rozmiarze 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności, jako że ukształtowanie jej na poziomie wyższym jest zdecydowanie nieodpowiednie. Ocena związku podmiotowo-przedmiotowego zachodzącego pomiędzy poszczególnymi przestępstwami, jakich dopuścił się ten oskarżony nie pozwala na akceptację wybranego przez Sąd I instancji sposobu łączenia kar jednostkowych.

Związek czasowo - przedmiotowy wszystkich przestępstw pozostających w zbiegu jest dość ścisły, wskazują one na bliską więź podmiotową, wszystkie popełnione zostały w tym samym miejscu i czasie, stanowiąc niejako jeden zespół zachowań sprawcy, objęty jednym planem, co sprzeciwiało się orzeczeniu kary łącznej zbliżonej do zasady kumulacji i uzasadniało większą ich absorpcję. Pamiętać trzeba, że w rozstrzyganej sprawie dominującym przestępstwem był zdecydowanie występki z art. 157 § 1 k.k. popełniony na szkodę pokrzywdzonego J. G. (1), pozostałych czynów oskarżony dopuścił się jedynie „przy okazji”, stąd oceniając całokształt działalności przestępczej oskarżonego uznać trzeba, że w imię racjonalizacji karania, zachodzi konieczność częściowego pochłonięcia kar za te czyny przez karę wymierzoną za przypisany oskarżonemu występki z art.157 § 1 k.k., co w praktyce oznaczać musiało ukształtowanie wobec oskarżonego kary łącznej w rozmiarze oscylującym w granicach zbliżonych do 1 roku i 6 miesięcy. Kierując się zatem powyższymi względami Sąd II instancji wymiar kary łącznej z pkt 4 obniżył do 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności.

Z tych wszystkich powodów sąd II instancji z urzędu dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze łącznej z pkt 4 odpowiednio ją obniżając , zaś w pozostałym zakresie przy braku przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. utrzymał go w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636 k.p.k. Wysokość opłaty wymierzonej oskarżonemu została ustalona na podstawie art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.)